

Opis źródła:

Po zakończeniu II wojny światowej Polskie Radio odegrało kluczową rolę w propagandowej działalności nowej władzy. Wśród programów, które zdobyły ogromną popularność znajdowała się audycja „Fala 49”, stworzona w 1949 roku. Audycja ta pełniła propagandową rolę, nie tylko przedstawiając wyższość ustroju komunistycznego nad demokratycznym. Dodatkowo ze względu na sztucznie wykreowaną wizję wolności słowa, za sprawą przesyłanych do redakcji listów zbierano informacje o obywatelach. Prezentowany poniżej list jest przykładem otwartości autora, który informuje o sposobie werbowania go w struktury UB.

Miejsce wydania:

Sebastian Ligarski, Grzegorz Majchrzak, Agenci na fali. Listy współpracowników Urzędu Bezpieczeństwa do „Fali 49”, „Dzieje Najnowsze”, R. 48, 2016, nr 2, s. 155-156.

Miejsce przechowywania oryginału źródła:

Archiwum Akt Nowych, KC PZPR, 237/XIV-136, k. 47-48.

Tekst źródła:

1956, kwiecień 23, Kielce — Odpis listu do „Fali 49” „Janka z Wrocławia”, czyli Bogdana Szymańskiego z Ostrowca Świętokrzyskiego dotyczącego podpisania zobowiązania do współpracy z Urzędem Bezpieczeństwa, tajne, mps.

Zacni Ludzie.

Tak bardzo chciałbym żyć w spokoju — w spokoju, który ustrój sprawiedliwości dał wszystkim tym, którzy włączyli się do nowych istnień, którzy żyją uczciwie dla dobra drogiej nam ojczyzny. Moje życie wygląda zupełnie inaczej. Dla mnie nie ma spokoju od najmłodszych lat mojego dzieciństwa. Od wczesnej młodości pracowałem, pomagając w ten sposób rodzinie. Nie zarabiałem dużo, jeden złoty dziennie. To było dużo przy licznej rodzinie.

Wojna zastała mnie mając 16 lat. Przez dwa lata nie pracowałem, bo nie chciałem pracować dla Niemców, później pracowałem jako robotnik pocztowy, gdzie zakonspirowano mnie jako dziewiętnastoletniego młodzieńca. Nie byłem w lesie, nie czyniłem nic takiego, co by mogło narazić mnie na dobre imię Polaka. Pomagałem ludziom w różne sposoby przez niszczenie anonimów na pocztce (bo tam pracowałem), a było ich nieraz przeszło dwadzieścia, ostrzegałem ludzi o grożącym im niebezpieczeństwie, narażałem się, o czym obecnie i w każdej chwili mogę powiedzieć to z dumą. Niszczyłem pocztę polową masowo (są świadkowie, którzy żyją) po to, by wśród Niemców szerzyć niepokój. Takie były moje „przestępstwa” w czasie okupacji.

Po wyzwoleniu w roku 1945 na skutek wrogiej działalności moich braci — nie ujawnili się zostałem aresztowany wraz z całą rodziną. Na mocy amnestii zwolniony z UB (wyrok dwa lata). W roku 1946 przekonawszy się, że jedynie zespoleni wszyscy Polacy wokół Partii możemy budować nowe życie sprawiedliwe.

Nie trwało to długo, bo w roku 1950 w miesiącu grudniu zostałem wykluczony z szeregów PZPR za to, że ośmieliłem się wystąpić na zebraniu partyjnym przeciwko kumoterskiej klice, która nie postępowała zgodnie ze statutom. Nie wiem, może się i obecnie myślę, może ich postępowanie było właściwe, a moje nie, nie mogę sam tego zrozumieć. Przy wykluczaniu mnie na zebraniu zrobiono ze mnie bandytę, przestępcę wojennego, tego co mordował Polaków, tego co nie powinien już w ogóle żyć.

Pracowałem uczciwie, z myślą pracy dla Polski i dla Polaków. Po kilku dniach na skutek szantażu i różnego rodzaju wstrętów musiałem podziękować za pracę. Trzy miesiące byłem bez pracy. Po otrzymaniu nowej pracy, pracowałem usilnie nad tym, bym mógł przekonać swoich przełożonych o tym kim jestem i jak droga jest mi praca. Przez szereg lat nagradzany i

awansowany (tam trafiłem na ludzi uczciwych). W roku 1952 czy też 53 zostałem z ulicy zabrany przez funkcjonariusza UB do Urzędu Bezpieczeństwa i przez szereg godzin poddawany różnym zarzutom, do których i dziś się nie mogę przyznać, przesłuchujący się zmieniali, zgnijesz tu u nas, my z ciebie zrobimy coś, do czego sam nie będziesz podobny. Szantażowano mnie i żądano podpisania współpracy z UB (przypuszczam, że jedynie dla-tego, że byłem przodującym pracownikiem), a wówczas ma się i wrogów jeśli się dobrze pracowało dla dobra nas wszystkich. Mając matkę, którą bardzo kocham i wiedząc o tym, że matka moja bardzo ciężko przeszła by to moje aresztowanie (matka ciężko chora na serce).

Pisałem pod dyktando to co kazali mi pisać, pisałem, lecz nie wiem co z tym, że zostałem zmuszony za cenę mojej wolności na współpracę. Pół roku miałem spokój, myślałem, że będę mógł w całości spędzać dni spokojnie, a tu znowu pokazuję mi się kartkę z moim podpisem. Tak bardzo Was proszę, tak chciałbym być wolny od wszystkich zarzucanych mi win, prosiłbym nawet o rozprawę sądową, gdzie przed sądem mógłbym powiedzieć kim byłem i kim jestem. Boję się aresztowania, bo nie wiem jaka jest kara za to co nie uczyniłem. Wiem, że trafię do ludzi, którzy mi pomogą, tak bardzo o to proszę w imieniu mojej własnej rodziny, chcę żyć bez szantażu, bez lęku [o to] co się stanie ze mną na ulicy czy, w domu, czy też gdzie indziej. Tak bardzo pragnę spokoju. Jestem kompletnie wyczerpany nerwowo, przebywałem już w szpitalu dla umysłowo chorych, boję się, że nie będę mógł już dłużej wytrzymać. Proszę, pomóżcie mi.

Pragnę wolności i za cenę tej wolności wszystko pisałem. Proszę Was usilnie dopomóżcie, proszę Was z całego serca. Nie jestem żadnym przestępcą, nie jestem sabotażystą, podajcie mi dobrą dłoń, z tym, żebym i za to nie musiał cierpieć co piszę. Ileż ludzi naprawdę złych dostało wolność i żyją w spokoju, ja tego nie mam.

Dobrzy ludzie chętnie bym nawet przyjechał do Was do Warszawy, po to by Wam powiedzieć to co nie jest napisane, by prosić za Waszym pośrednictwem władzę ludową, partię, o spokój, o to pełne moje zrehabilitowanie za rok 1945, o to, bym mógł się cieszyć tak, jak wszyscy ludzie w Polsce Ludowej pełną swobodą żyć bez lęku. Naprawdę pragnę żyć, życie jest piękne jeśli nikt nie przeszkadza w tym życiu.

Jeszcze raz Was bardzo proszę o pomoc, pomoc dla mojego zdrowia i życia, noszę się z różnymi zamiarami, jestem zupełnie psychicznie załamany. Proszę Was gorąco o łaskę, o stworzenie mi radosnej, szczęśliwej przyszłości, sercem Was oto proszę, pomóżcie mi. Za wszystko Wam dobrym słowem dziękuję.

Janek z Wrocławia

Będę oczekiwał odpowiedzi w każdą niedzielę rano. Prosiłbym nie podawać faktów z mojego życia przedwojennego, ani też z okresu wojny, bo by się rodzina czy znajomi dowiedzieli

Pytania do źródła.

Pytania dla uczniów szkoły podstawowej i średniej (poziom podstawowy):

1. Jakie wydarzenia z życia autora zaważyły na jego poczuciu niesprawiedliwości?
2. Jakie działania podejmował Janek, aby wspierać Polaków i szkodzić okupantowi?
3. W jaki sposób autor opisuje swoją pracę po wojnie i jakie spotkały go trudności?
4. Jakie znaczenie ma doświadczenie Janka w kontekście powojennej rzeczywistości w Polsce?
5. Jak tekst odzwierciedla sytuację ludzi żyjących w okresie stalinizmu w Polsce?

Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom rozszerzony):

1. W jaki sposób tekst ten przedstawia relacje między jednostką a systemem politycznym?
2. Jakie były cechy systemu stalinowskiego w Polsce Ludowej, które znajdują odzwierciedlenie w doświadczeniach autora listu?

3. Jakie znaczenie miało przynależenie do PZPR w życiu obywatela Polski Ludowej, a jakie były konsekwencje wykluczenia z partii?

Literatura pomocnicza:

G. Majchrzak, *Armia Krajowa na „Fali” w czasach „odwilży” (1954–1956)*, „Biuletyn IPN” 2002, nr 8–9.

T. Wolsza, „*Fala 49*” — nowa propagandowa inicjatywa w polskim radiu na przełomie lat 40. i 50. XX w., w: *Ludzie listy piszą... Referendum i wybory do Sejmu w korespondencji Polaków (1946–1952)*, red. T. Wolsza, A. Zaćmiński, Bydgoszcz 2013.

Imię i nazwisko osoby opracowującej rekord – Joanna Kunigielis